Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. Wilno, dnia 6 lutego 1935 r.- 1218.-

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Musų Vilnius" o polityce polskiej w stosunku do Litwy."Musų Vilnius" Nr.3 z 1.II. 1935 r. Art.p.t."Taktyka Warszawy". Streszczenie:

Wiele osób spośród Litwinów pamięta jeszcze niedawne czasy, kiedy Polacy przy pomocy swych sił zbrojnych i ciągłych pogróżek zmusiły Litwę do wyrzeczenia się Wilna. Litwa na wszystkie te pogróżki odpowiadała jednolitem stanowiskiem, dając do zrozumienia, że się nie wyrzeknie tego, co do niej należy i nie przestanie domagać się swej własności. Litwini pamiętają również, jak Polacy później przeszli od bezpośredniej groźby orężnej do oddziaływania na Litwę za pośrednictwem państw obcych i instytucyj międzynarodowych, pragnąc, by Litwa zrzekła się Wilna. Polacy wprost do żywego dokuczyli całej Europie spowodu swych intryg i podżegań przeciwko Litwie. Te ich intrygi przyniosły przeciwne rezultaty: niejeden z polityków europejskich zaczął współczuć Litwie, słusznie rozumując, że skoro Polacy tak naciskają Litwę, by się wyrzekła Wilna, to widocznie ma Litwa podstawy do żądania tego miasta. Tego rodzaju opinję Europy dało się zauważyć w znanym wyroku Trybunału Haskiego, który uznał, że Litwa ma prawo i podstawę do nieotwierania komunikacji polskiej przez terytorjum litewskie spowodu pierwotnych polskich napaści i dalszego niebezpieczeństwa dla niepodległości Litwy.

Wyrok Trybunału Haskiego przekonał samą Polskę, że jej posunięcia na forum międzynarodowem przeciwko Litwie w sprawie Wilna przynoszą odwrotne rezultaty. W związku z tem Polska zaczęła działać w dwóch kierunkach: z jednej strony zawarła sojusz z Niemcami, któremi straszyła Litwę, a z drugiej czuli się do Niepodległej Litwy. Polacy obecnie w swej prasie często więcej od samych Litwinów cieszą się z rzekomych postępów na Litwie, pracy twórczej i różnych udoskonaleń. W artykułach korespondentów polskich postępy te są jeszcze bardziej rozdmuchiwane, by się wydawały jeszcze większe. W ten sposób wbijają Polacy Litwinom do głowy, że dzisiejsza Niepodległa Litwa może się całkiem obejść bez Wilna.

Takiej samej taktyki trzyma się Wileńskie Radjo. Z Radja Wileńskiego czasem tak "bezstronnie" po litewsku się przemawia, że choć do serca przycisnąć mówców i inspiratorów. Wydaje się, że dobro Litwy i Litwinów leży im znacznie więcej na sercu, niż samym Litwinom zamieszkałym po tej stronie linji administracyjnej. Mówcy ci nie szczędzą przez radjo pochwał i "bezstronnych" ocen,a często nawet bardzo elegijnych skarg spowodu rzekomych błędów litewskich w stosunku do Polski i Polaków. Niekiedy napadają na poszczególne osoby, jednak w tych swoich napaściach bodaj nigdy nie zapominają, że to ich łajanie ma wzmocnić po tej stronie miłość do tych osób. Historyczne laury Jadwigi w ochrzczeniu Litwy i dyplomatyczne sukcesy krakowskiego Zbigniewa w urządzeniu wesela Jadwigi z Jagiełłą nie dają Polakom zasnąć. Od pewnego czasu narzucają oni Litwie nowych Zbigniewów i próbują już narzucić nowe Jadwigi. Słowem wykazują Litwie taką przyjaźń, że trudno sobie lepszą wyobrazić.

Tradycyjna humanitarność Narodu Litewskiego utrzymuje się również w stosunkach Litwy z wrogami. Była ona okazana również po przyjeździe do Kowna artystki Turskiej. Paniusia ta tylko dzięki humanitarności litewskiej i litewskiej tolerancji mogła się pokazać w litewskiej świątyni sztuki na scenie Teatru Państwowego. Widzowie i słuchacze, którzy poszli do teatru posłuchać, żywo przypomnieli o zadanej przez Polskę Litwie krwawej ranie wileńskiej. Mogli tam oni bardzo wyraźnie wylać swą gorycz, lecz jedynie przez litewską humanitarność powstrzymali się i nie uczynili tego. Jedynie mniej powściągliwy dał upust chęci gwizdania. Tymczasem Radjo Wileńskie napadło na"złego genjusza kowieńskiego", który skrzywdził polską śpiewaczkę i nie pozwolił jej więcej ukazać się na scenie. Patrzcie, jak źli Litwinów krzywdzą dobrotliwych Polaków. Mówcy z Radja Wileńskiego widocznie wierzą jeszcze, iż mogą Litwinom wmówić co tylko chcą i że ta strona, słuchając radjowych przemówień, istotnie da się przekonać. Polacy wciąż jeszcze myślą, że Litwini pozłoszczą się trochę spowodu Wilna i przestaną,zapominając o wszystkiem. Polacy myślą, że domaganie się ze strony Litwy Wilna jest tylko sprawą litewskiego uporu, a nie wynikiem żywotnego interesu. Lekkomyślne historyczne rozumowanie polskie, które doprowadziło do upadku i rozbioru Polski, znowu się przejawia. Polacy są narodem, który nie może się otrząsnąć ze swych wad. Naród

Polski całkiem nie odróżnia roku 1935 od 1569-go czy 1386-go.Nie odróżnia również współczesnego Litwina od ówczesnego. Obecnie są inne czasy.

Litwini muszą jednak przyznać Polakom postęp pod jednym względem. Chęci zbliżenia kulturalnego są mimo wszystko lepsze od dawnego pobrzękiwania orężem i miedzynarodowych podjudzań. Czy mogą jednak te chęci dać pożądane wyniki? Nie. Z tego nic nie wyjdzie. Artykuły Mergla, Stachórskiego, Katelbacha i innych zawierają piękne dla Litwinów słowa. Głos Turskiej-Bandrowskiej brzmi artystycznie, lecz właśnie ten artystyczny głos, te piękne słowa przypominają wszystkim Litwinom krwawy cios polski w Wilnie, wysunięte przeciwko Litwinom bagnety na linji administracyjnej, dręczone dzieci litewskie wraz z ich rodzicami,jak również dręczonych rodziców i matki spowodu języka litewskiego i litewskich uczuć, narzekania i łzy, złą wolę względem Litewskiego Narodu, podstępną chęć osłabienia Litewskiego Państwa i podcięcia litewskiej niepodległości. Zarówno artystyczny głos, jak piękne słowa czynią właśnie takie postępowanie z Litwinami tem boleśniejsze i nieznośniejsze, zachęcając Litwinów do walki z nimi zanim nie będzie naprawiona wyrządzona Litwinom krzywda. Żadna najchytrzejsza i najpodstępniejsza taktyka polska nic tu nie pomoże.

Polacy myślą, że osiągnęli teraz największą potęgę i że mogą niczego się nie obawiać. Myślą, że Polska pozostanie taka, jak obecnie i że wszyscy ją będą popierać. Polacy bardzo się mylą. W dzisiejszej potędze polskiej jest słabość. Potęga ta jest tylko powojennym mirażem. Polacy myślą, że obecna Niepodległa Litwa nie utrzyma się, a będzie zmuszona paść w polskie objęcia. Nie.Upadek Niepodległej Litwy byłby początkiem upadku Niepodległej Polski. Wielu ludzi jest przekonanych, że Polacy nie będą się mogli utrzymać w stanie dzisiejszym. Wogóle wielu ludzi nie wierzy w przyszłość polską. Polacy są jednak zaślepieni i tego nie widzą.Stąd ich błędy i zgubna podstępność. Polityka lisa Polski nie wyratuje.Dziś wszyscy Polskę rozumieją. Nie wyratują Polski też kombinacje z żywiołami, które pragną bruździć w Europie Wschodniej. Polska ma tylko jedną drogę: naprawić wyrządzoną Litwie krzywdę.-

"R y t a s" o w i z y c i e w o d z a a r m j i ł o t e w s k i e j w K o w n i e ."Rytas" Nr.29 z 4.II.1935 r. Artykuł dr.Pakalniszkisa p.t."Po przybyciu dostojnego gościa".Streszczenie;

Przybył z Rygi do Kowna wódz armji łotewskiej gen.Berkis wraz z oficerami. Jest to rewizyta z tytułu niedawnego pobytu szefa lit.Sztabu Generalnego płk.Rasztikisa w Rydze.

Rewizyta gen.Berkisa nie jest tylko załatwieniem pustej formalności i przejawem zwykłej kurtuazji. Po zawarciu Ententy Bałtyckiej i podjęciu ściślejszych stosunków naturalną jest rzeczą, że inicjatywę w kierunku wzmocnienia tych stosunków wykazują organizacje nietylko społeczno-kulturalne, lecz również wojskowe. Litewskie Dowództwo armji wykazało szczęśliwą myśl przez dokonanie wizyty w Rydze. O ile Litwini chcą, by polityczne porozumienie państw bałtyckich przyniosło wyniki, które przynieść może, to winni rozwinąć aż do maksimum wzajemną współpracę wszystkich warstw i sfer. Współpraca wojsk ma w tym względzie duże znaczenie.

W związku z powyższem uważać należy rewizytę wodza armji łotewskiej za początek tej współpracy wojskowej, która w przyszłości może bardzo znacznie poprzeć wysiłki polityków litewskich i grup społecznych w kierunku wspólnych interesów całej Nadbałtyki.Z tego względu nie należy na rewizytę gen.Berkisa zapatrywać się jedynie jako na zwykły objaw kurtuazji, lecz jako na pracę w kierunku większego zbliżenia dwóch pokrewnych narodów. Życzyć należy, by rozpoczęta praca posuwała się bezustanku po nakreślonej drodze, gdyż dopiero wtedy sami Litwini odczują i inni w całej pełni ocenią istotne polityczno-kulturalne znaczenie dokonanej Ententy państw bałtyckich.

Jeżeli ta praca, którą można było rozpocząć już dawno, rozpoczyna się dopiero obecnie, obowiązkiem wszystkich działaczy oficjalnych i nieoficjalnych jest dołożenie wszelkich możliwych wysiłków w kierunku nadrobienia w miarę możności zmarnowanego czasu.Polityczna sytuacja w Europie Wschodniej wymaga tego bardzo wyraźnie. Każda zwłoka w tej dziedzinie jest równoznaczna z przestępstwem względem swoich narodów.-

Kronika.

"Evening Standart" o zbrojeniach niemieckich na pograniczu litewskiem. "Rytas" Nr.24 /II.1935/ donosi, iż "Evening Standart" ogłosił sensacyjną wiadomość o koncentracji wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich. Pismo twierdzi, iż załoga wojskowa Tylży wzmocniona została dwoma baonami piechoty, jednym baonem policji polowej oraz trzema oddziałami artylerji /25 dział/.

Wzdłuż Niemna skoncentrowane zostały oddziały wojskowe, w skład których wchodzą szturmowcy "S.A.", czarni szturmowcy "S.S." oraz 300 robotników niemieckich, którzy odbyli służbę wojskową. Niemcy dementują powyższą wiadomość "Evening Standart" i dowodzą, iż są to zwykłe przegrupowania wojskowe, mające na względzie jedynie cele organizacyjne.

"Rytas" zaznacza, że pomimo zaprzeczeń niemieckich jest to wzmocnienie siły militarnej Prus Wschodnich. Ponieważ zaś ze strony Litwy Niemcom nie grozi żadne niebezpieczeństwo, więc jakiż cel ma to wzmacnianie sił zbrojnych na pograniczu Litwy?-

Dokoła pobytu gen. Berkisa w Kownie. Prasa ryska /z 6.II.1935/:W czasie swego pobytu w Kownie złożył wódz armji łotewskiej gen.Berkis wizyty litewskiemu ministrowi Obrony Kraju gen.Szniukszcie, ministrowi S.Zagr. Lozoraitisowi i prezydentowi Smetonie. Pozatem wręczył oficerom litewskim ordery łotewskie.-4 lutego udzielił gen.Berkis wywiadu prasowego, w którym oświadczył, że jest mu bardzo miło rewizytować płk.Rasztikisa. Gen.Berkis podkreślił, że współpraca między armjami litewską i łotewską będzie się w dalszym ciągu pogłębiać.-

Odczyt prof. Birżyszki na temat sprawy wileńskiej .Jak podaje "Musų Krasztas" /II.1935/, 27 stycznia prof.M.Birżyszka, prezes ZWW wygłosił w Szawlach odczyt o zagadnieniu wileńskiem. Prof.Birżyszka rzucił kilka oryginalnych i ciekawych myśli. Obecnie Litwa walczy na dwóch frontach: kłajpedzkim i wileńskim. Są tacy, którzy chcieliby front wileński opuścić, lecz byłoby to wielką omyłką. Wpłynęłoby to na osłabienie stanowiska Litwinów w Wilnie. Polacy dawno czekają, by sprawa Wilna była zakończona, lecz sprawa ta i wobec świata nie jest ukończona. Barthou wciąż ją poruszał w rozmowach z litewskimi dyplomatami. Zbliżenie polsko-niemieckie wyszło Litwie tylko na korzyść. Przeciw Polsce wystąpiły wielkie mocarstwa, zaś Litwa zbliżyła się z państwami bałtyckiemi. Następnie prelegent omówił obecną sytuację w Wileńszczyźnie i zaznaczył, iż przychylność do Niepodległej Litwy tam wzrasta.-

Przyjazd nowego posła amerykańskiego .Prasa kowieńska /z 4.II.1935/:W tych dniach ma przybyć do Kowna nowy poseł amerykański w Litwie, stale rezydujący w Rydze p. Mack Murray.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

Zebranie tautininków w Kownie ."Liet.Aid." Nr.23 /II.1935/: W końcu stycznia odbyło się w Kownie zebranie narodowców kowieńskich, któremu przewodniczył prezes B.Gudaviczius. W naradach brali udział sekretarz generalny Zw.Tautininków W.Rastenis, dyrektor "Maistasa" J.Lapenas, który wygłosił referat o sytuacji ekonomicznej Litwy i inni.

J.Lapenas w referacie swym m.in. wskazał na konieczność rozszerzenia eksportu w drodze handlu wymiennego. W tym celu niezbędne jest powołanie specjalnego urzędu, któryby badał konjunktury eksportowe. Zdaniem J.Lapenasa, skutkiem trudności gospodarczych Litwa nie jest w stanie rozszerzyć w należytym stopniu przemysłu, handlu i budownictwa. W związku z tem kwestja bezrobocia staje się coraz bardziej aktualna. W tej dziedzinie zachodzi potrzeba organizowania robót publicznych oraz zakładania obozów pracy.

Obecna opieka społeczna oraz działalność organizacyj dobroczynnych nie jest wystarczająca, z czego wynika potrzeba opodatkowania na rzecz ciężarów społecznych wszystkich płacących podatek dochodowy.

Poruszając kwestję trwałości waluty litewskiej, p.Lapenas wyraził zdanie, iż nie zachodzi żadna potrzeba zwiększania lub zmniejszania wartości lita, ponieważ zachwiałoby to całą równowagę finansową Litwy.-

S p r a w a f u n d u s z u d r o g o w e g o .Radjo Kowieńskie /z 6.II.1935/:Minister Komunikacji Staniszewski zwołał komisję spośród dyrektorów departamentów dla rozważenia sprawy funduszu drogowego.-

W z r o s t l i c z b y a b o n e n t ó w t e l e f o n i c z n y c h .Radjo Kowieńskie /z 5.II.1935/:"Liet.Aidas" donosi, iż liczba abonentów telefonicznych stale wzrasta. Od 1 lutego przybyło już 36 nowych abonentów.-

S p r a w a s ą d o w a n a u c z y c i e l a h i s t o r j i. Radjo Kowieńskie /z 5.II.1935/:"Liet.Keleivis" donosi, iż władze policyjne ukończyły dochodzenie w sprawie nauczyciela Medingisa, który w czasie wykładu historji nauczał dziatwę o rewolucji hitlerowskiej w Niemczech.-

S p r a w a r e f o r m y P r z e d s t a w i c i e l s t w a S t u d e n t ó w .Prasa kowieńska /z 1.II.1935/:Senat U.W.W. rozważał kwestję dalszych losów Przedstawicielstwa Studenckiego.

Ponieważ powołana przez rektora międzyorganizacyjna komisja studencka dla opracowania projektu reformy Przedstawicielstwa nie potrafiła znaleść w tej sprawie kompromisu, a zwolennicy radykalnych zmian w ustroju życia akademickiego /narodowa "Neo-Lithuania" i in.korporacje nacjonalistyczne/ odmówiły nawet przyłączenia się do oświadczenia przeciwników reformy, że się podporządkują wszelkim uchwałom Senatu w tej sprawie, Senat nie widział możliwości powzięcia jakichbądź decyzyj i odroczył dalsze rozważanie tej sprawy do chwili otrzymania od młodzieży uzgodnionego projektu reformy lub przynajmniej przyrzeczenia ścisłego zastosowanie się do uchwał Senatu.

W ten sposób wybory do Przedstawicielstwa i wznowienie jego działalności odwlekają się w nieskończoność.-

L i c z b a l e k a r z y n a L i t w i e .Prasa kowieńska/z 1.II.1935/:Departament Zdrowia zaregestrował w całym kraju 628 lekarzy, 367 dentystów, 213 felczerów, 445 akuszerek i 263 sióstr miłosierdzia. W Kraju Kłajpedzkim jest 42 lekarzy.-

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

D o k o ł a p r o c e s u h i t l e r o w c ó w ."Liet.Aidas" Nr.29 /II.1935/:W dalszym ciągu odbywa się przesłuchiwanie świadków. Z zeznań ich wynikało, że sytuacja szkolnictwa w Kłajpedzie była wprost katastrofalna. Dzieci uczono tak, jak w szkołach w Prusach Wschodnich. Wmawiano w dzieciom, że szybko nadejdzie godzina"wyzwolenia".-

S e s j a S ą d u A p e l a c y j n e g o w K r e t y n d z e. Radjo Kowieńskie /z 6.II.1935/:22, 26 i 29 lutego odbędzie się w Kretyndze sesja Sądu Apelacyjnego. Rozpatrywane będą 24 sprawy, w tej liczbie 21 spraw politycznych. Występują tu jako oskarżeni kłajpedzianie w liczbie 20, którzy przekroczyli ustawę o ochronie Narodu i Państwa.-

N i e u d a n a u c i e c z k a h i t l e r o w c a ."Liet.Aid." Nr.29 /II.1935/: Przed kilku dniami zbiegł z Kowna hitlerowiec kłajpedzianin Burkandt. Składał on w swoim czasie kłamliwe zeznania. Burkandt usiłował zbiec do Niemiec, został jednak przy przekraczaniu granicy ujęty i sprowadzony do Kowna.-

S p r a w a k o n t r o l i n a d w y k o n y w a n i e m k o n w e n c j i k ł a j p e d z k i e j .Elta /z 4.II.1935/: Angielski minister S.Zagr. Simon, odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację płk.Wedgewooda w sprawie kłajpedzkiej, wskazał zarazem na prawny sposób roztoczenia dozoru nad wykonywaniem statutu kłajpedzkiego i wyjaśnił, jakie państwa mogą ten dozór sprawować.

Sir D.Simon wskazał mianowicie na uchwały konwencji kłajpedzkiej, podkreślając, że każdy członek Rady Ligi Narodów ma prawo zwrócić się do Rady w wypadku jakiegokolwiek pogwałcenia konwencji.

Następnie nadmienił minister Simon, że mocarstwa sygnatarjusze /Anglja, Włochy, Francja i Japonja/ mogą przekazać zatarg Sądowi Międzynarodowemu.-

S p r a w a s u s p e n d o w a n i a n o t a r j u s z ó w k ł a j p e d z k i c h ."Diena" Nr.5 /II.1935/:Trybunał Najwyższy wyjaśnił w dniach ostatnich, że notarjuszów kłajpedzkich suspendować mogą sądy kłajpedzkie.-